

SERWIS NR 459 - 06.05.2019

**TYGODNIOWY SERWIS BLOGERÓW
I KOMENTATORÓW**
**Polacy obchodzą święto swoich dwóch
Matek: uroczystość Najświętszej Maryi
Panny Królowej Polski oraz święto Matki-
Ojczyzny.**

Dzisiejszy świat przeżywa dramatyczne rozdarcie. Jest codzienna konfrontacja pomiędzy prawdą a kłamstwem, wiara i niewiarą, która jest coraz bardziej bez skrupułów. Tego dowodem jest wczorajszy atak na tajemnicę Kościoła, który stanowimy razem z Chrystusem – mówił abp Depo. Arcybiskup wskazał na „zamęt postprawdy” - Buduje się sferę tzw. własnej religijności bez odniesienia do Boga i nie licząc się z tożsamością chrześcijańską narodu – podkreślił arcybiskup.

Atak na Kościół wstępem do przemówienia D. Tuska

Porównanie Kościoła do świni, oskarżanie go o zdradę Ewangelii – tak w dużym skrócie wyglądało wystąpienie redaktora naczelnego czasopisma „Liberte” Leszka Jażdżewskiego, które poprzedziło wystąpienie Donalda Tuska. Ten bezprecedensowy atak na Kościół został przyjęty na auli Uniwersytetu Warszawskiego brawami.

**abp Jędraszewski podczas Mszy św. w
Uroczystość Najświętszej Maryi Panny
Królowej Polski,**

3 maja od prawie stu lat Polacy obchodzą święto swoich dwóch Matek: uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski oraz święto Matki-Ojczyzny, Polski. Jest naszym osobistym zadaniem, by podejmowane przez nas decyzje były zgodne z obiektywnymi prawdami, o których mówi nam właściwie ukształtowane sumienie. Wtedy spełniamy się jako osoby. Poprzez właściwe wybory, mające na uwadze dobro wspólne i stawiające je ponad dobro osobiste, rośnie nasza Ojczyzna, a my stajemy się synami naszej Matki-Polski.

**Kaczyński: Kto podnosi rękę na Kościół, ten
podnosi rękę na Polskę**

"Kościół jest jedynym depozytariuszem systemu wartości, który w Polsce jest powszechnie znany. Kto podnosi rękę na Kościół, chce go zniszczyć, ten podnosi rękę na Polskę" - powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński.

**Morawiecki dla "Polska Times": na koniec
2020 r. spodziewamy się deficytu w okolicach
1,5 proc.**

Nowa piątka naszych propozycji doprowadzi do pewnego wzrostu deficytu budżetowego; na koniec 2020 r. spodziewamy się deficytu w okolicach 1,5 proc., może 2 proc. - mówi dla "Polska Times" premier Mateusz Morawiecki.

**Premier M. Morawiecki: UE tkwi w błędnym
kole kolejnych kryzysów; wymaga odnowy**

UE tkwi w błędnym kole kolejnych kryzysów, a jej odpowiedź na ten stan rzeczy, m.in. centralizacja władzy i lekceważenie narodowej suwerenności, jest błędna - ocenia premier Mateusz Morawiecki, przekonując, że Wspólnota wymaga odnowy.

UE wspiera ideologiczną ofensywę

5 mld euro – tyle Unia Europejska chce przeznaczyć na wsparcie środowisk homoseksualnych oraz takich stowarzyszeń jak Komitet Obrony Demokracji. To narzędzie to indoktrynacji i wprowadzania lewicowej ideologii – mówią eksperci.

**ZUS zakończył wysyłkę pierwszej tury wypłat
trzynastych emerytur**

Zakończyliśmy wysyłkę pierwszej transzy trzynastych emerytur. Do 30 kwietnia pięnaście procent trafić do 1 mln 40 tys. emerytów i rencistów – poinformował w poniedziałek PAP rzecznik ZUS Wojciech Andrusiewicz.

**Powstała pierwsza partia radarów Patriot z
antena polskiej produkcji**

Firma Raytheon we współpracy z polskim przemysłem ukończyła integrację anteny systemu identyfikacji swój-obcy produkowanej przez PIT-Radwar z radarem systemu Patriot dla jednego z zagranicznych klientów

**Linie kolejowe o znaczeniu państwowym. Ich
wykaz został przyjęty przez rząd**

Rząd przyjął w poniedziałek wykaz linii kolejowych o znaczeniu państwowym. Opracowanie to ma umożliwić m.in. sprawniejszą realizację inwestycji kolejowych w ramach planowanej budowy Centralnego Portu.

**Program kolejowy to połączenie 120 miast z
CPK w czasie do 150 minut**

Program Kolejowy to połączenie 120 miast Polski z CPK i Warszawą przez 150 pociągów w czasie nie dłuższym niż 150 minut, co oznacza doskonale skomunikowanie kraju. Program łącząc także miasta wojewódzkie i powiatowe ma znieść wykluczenie komunikacyjne regionów.

**Mateusz Morawiecki: CPK za kilka lat może
być sercem biznesowym Polski**

Centralny Port Komunikacyjny (CPK) może za kilka lat stać się centrum biznesowym i komunikacyjnym Polski - powiedział premier Mateusz Morawiecki na dworcu Łódź Fabryczna. Jego zdaniem Centralny Port Komunikacyjny będzie jednym z głównych rozwiązań logistycznych dla państw Trójmorza.

**Minister zdrowia: Szpitale dostaną sprzęt
monitorujący pracę SOR-ów**

Do końca przyszłego roku wszystkie szpitale odziały ratunkowe (SOR) zostaną wyposażone w urządzenia służące do monitorowania pracy personelu i obsługi pacjentów – zapowiedział minister zdrowia Łukasz Szumowski we wtorkowym wywiadzie .

**Eurostat: stopa bezrobocia w Polsce wyniosła
w marcu 3,4 proc.**

Stopa bezrobocia, po dostosowaniu...

Cd.Str.2.

Polowy tygodnia (18.)

Zapowiadany jako wiekopomny przyjazd Tuska do Warszawy i zapowiadane jako bardzo ważne przemówienie okazały się być niewiele warte. Przemówienie było bez treści, raczej banalne. Ogólne bon moty i obrażanie Węgrów bez sensu. Szczególnie, że obrażał jako przewodniczący RE...

Krótko mówiąc musiał Tusk zawieść swoich zwolenników, a zebrało się ich sporo, może z tysiąc, ze wszystkimi Schetynami, Kosiniakami i pomniejszym narybkiem.

I nie byłoby o czym pisać, gdyby nie support przed występem Tuska. W tej roli wystąpił organizator wizyty Jażdżyński z pisma "Liberte". Ów Jażdżyński, to coś rodzaju współczesnego Palikota. Obrażał katolików (przyrównując do świń walczących w błocie), atakował Kościół katolicki, a na zakończenie powiedział Nie możemy siedzieć na kanapie i czekać na jeźdźca na białym koniu (...) dziś źródło nadziei widzę w Polkach.

Co ciekawe dostał wielkie brawa od zebranych totalniaków. Co mnie dziwi, bo przecież o ile podobać im się musiała część antykościelna, to sugerowanie, że nie ma co czekać na Tuska powinno dać im do myślenia. Zresztą, z tego powodu Tusk braw nie bił.

Co ciekawe ani Tusk, ani rektor Uniwersytetu Warszawskiego - gospodarz spotkania - nie odnieśli się do skandalicznego przemówienia, co oznacza, że akceptują, a przynajmniej tolerują...

I tak właśnie kiedyś było z Palikotem. Samemu Tuskowi nie wypadło organizować spotkań z wibratorem, a Palikot mógł...

Dzień później na zebraniu wyborczym Kaczyński odniósł się do słów, które padły na UW i wyraźnie zakomunikował, że Kościół trzeba bronić, bo inaczej czeka nas Urbano-Palikotyzm i nihilizm.

Żeby było śmieszniej, zebranie PIS było w Pułtusk. Czyż można było piękniej wybrać miasto po niedowiekopomnym przemówieniu Tuska?

Warto zauważyć, że Kaczyński powiedział dużo więcej i ważniejszych rzeczy w Pułtusk niż cały Tusk w stolicy. Ale cóż, różnica klas...

Defiladę w Warszawie obserwoowało ponad sto tysięcy osób, jakieś sto razy więcej niż zebranie totalniaków. I to by było takie najkrótsze podsumowanie.

Lewactwo feministyczne zorganizowało pikietę pod siedzibą Radia Maryja wymierzone przeciwko o. Rydzkowi. Mimo braku zezwoleń wojewody i prezydenta miasta sąd zgodę wyraził.

To takie Polki miał na myśli cytowany wyżej facet finansowany przez niemiecką FDP i Sorosa i takie mamy sądy (przewodniczyła, nawiasem pisząc, kobieta)...

„tu.rybak“

<http://blogmedia24.pl/node/81801>



■ Stopa bezrobocia w eurolandzie w III 7,7 proc., oczekiwano 7,8 proc.

Stopa bezrobocia w strefie euro w III 2019, po uwzględnieniu czynników sezonowych, wyniosła 7,7 proc., wobec 7,8 proc. w poprzednim miesiącu - poinformował w komunikacie Eurostat,

MF: na koniec kwietnia na rachunkach budżetowych było ok. 69 mld zł

Stan rachunków budżetowych na koniec kwietnia wyniósł ok. 69 mld zł - poinformował we wtorek wiceminister finansów Piotr Nowak. Dodał, że poziom sfinansowania tegorocznych potrzeb pożyczkowych brutto wyniósł 70 proc.

Szewczak: Powrót Donalda Tuska, czyli człowieka demolki, nie udał się.

Wygląda na to, że powrót Donalda Tuska, czyli człowieka demolki, nie udał się. Ostatnia nadzieja, mesjasz Koalicji Europejskiej musiał zmienić w ostatniej chwili swoje przemówienie. Musiał to zrobić ze względu na wywiad przewodniczącego Jeana-Claude'a Junckera, który powiedział, że Polesit to bzdura — mówi Szewczak. Nadzieje przedstawicieli Koalicji Europejskiej na to, że wystąpienie Tuska będzie epokowym wydarzeniem i wsparciem kampanii okazały się bezpodstawne. Zachowania kandydatów Koalicji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego m. in. pani Róży Thun i innych liżących banany są tak kompromitujące i niepoważne, że Donald Tusk chyba uznał, że nie ma z kim pracować — twierdzi. Tusk jest wyjątkowym hipokrytą, kiedy wspomina Targowicę. Jako historyk powinien pamiętać to co się działo w maju 1794 r. Trzeba mieć wyjątkowy tupet, żeby pouczać Polaków i nawoływać do dialogu i wzajemnego zrozumienia w sytuacji gdy Donald Tusk nie tak dawno przyjmował zagraniczną nagrodę za konfrontację z własnym narodem. Jeżeli chodzi o kontakt z piekłem to przecież niedawno Tusk wysyłał do piekła zwolenników breksitu w Wielkiej Brytanii i z pewnością ma zagwarantowane miejsce w dziewiątym kręgu.

Najwyraźniej politycy PO i KE nie zrozumieli jeszcze ciągle dlaczego przegrali wybory w 2015 r.

Politycy KE głosujący przeciwko własnej Ojczyźnie, przeciwko interesom Polaków, a zgodnie z interesami Niemców czy Francuzów, ludzie etycznie i moralnie co najmniej dwuznaczeni, zaś intelektualnie kompromitujący i nie chodzi tu już tylko o słynne „dinozaury” kandydatki nr 1 z Wielkopolski - byłej premier Ewy Kopacz - tu chodzi również o tych złoczyńców, którzy często za bezcen, a nawet za dopłatą, w atmosferze afer i skandali wyprzedawali polski majątek narodowy, jak były minister Janusz Lewandowski nr 1 KE z Pomorza, europ deputowany PO, który domagał się karania Polski i dla którego „modernizacja Polski nie kojarzy mu się ani ze świnią ani z krową”. Ciekawe co kandydatowi kojarzy się z modernizacją Polski i interesem narodowym Polaków, może prywatyzacja fabryki w Kwidzynie czy warszawskiego Polkoloru, a może program NFI, podobnie jak inny kandydat KE były premier Jerzy Buzek.

Premier Morawiecki: Upomnimy się o środkach na tereny, o których III RP zapominała

Na Podlasiu będzie nie tylko geograficzny, ale i gospodarczy środek Europy; postaramy się, by coraz więcej środków szło na te tereny, o

których III RP niesłusznie zapominała - oświadczył w Białymstoku premier Mateusz Morawiecki.

Ustawa o klasyfikacji maturalnej uratowała już 15 tysięcy uczniów w 194 szkołach

Kiedy 25 kwietnia parlament przyjmował zaproponowaną przez rząd nowelizację Prawa Oświatowego, opozycja i ZNP dowodziły, że to niepotrzebny, zbędny ruch, bo przecież strajk już zawieszono. Jak ustalił portal wPolityce.pl w wiarygodnych źródłach rządowych aż w 194 szkołach na 5083 zobligowanych w tym roku placówek o klasyfikacji uczniów rozstrzygnął dyrektor szkoły lub wyznaczony przez niego nauczyciel.

Oznacza to, że ustawa uratowała spokojną przyszłość edukacyjną 15364 uczniów (liczba uczniów sklasyfikowanych przez rady Pedagogiczne wyniosła 289478 uczniów). Gdyby premier Mateusz Morawiecki nie zareagował, skala problemu byłaby więc poważna.

Warszawa: zakończyła się druga tura rozmów w ramach okrągłego stołu edukacyjnego

W Warszawie dobiegła końca druga tura okrągłego stołu edukacyjnego. Mimo ponownego zaproszenia ze strony premiera Mateusza Morawieckiego, ZNP odmówiło udziału w spotkaniu.

M. Machałek: chcemy się szczególnie zająć instytucjami w edukacji i ich kompetencjami

Chcemy się szczególnie zająć instytucjami w edukacji i ich kompetencjami; mocnym wnioskiem było to, by dyrektor szkoły był na tyle niezależny i samodzielny, by kreować jakość edukacji w szkole – powiedziała wiceminister edukacji Marzena Machałek po obradach podstolików oświatowych.

Kryzys wartości w polskim szkolnictwie, gender, LGBT, wszystko to uderza w godność człowieka

Jak mówił abp Marek Jędraszewski podczas niedzielnej mszy św. z okazji święta Miłosierdzia Bożego w Krakowie, nie należy przenosić win i grzechów nielicznych osób duchownych na wszystkich kapłanów. Taka postawa byłaby jawną niesprawiedliwością i krzywdą - wskazywał.

Co piąty ksiądz stracił życie w okupowanej Polsce. Część z nich zamordowano za pomoc Żydom

20 proc. księży diecezjalnych zostało zamordowanych podczas II wojny światowej, czyli co piąty kapłan diecezjalny stracił życie w Polsce okupowanej przez nazistów – przypomina w komunikacie przekazanym PAP w poniedziałek rzecznik KEP ks. Paweł Rytel-Andrianik w Dniu Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego.

Prezes PiS o oponentach politycznych: Zabiorą to, co myśmy dali

Będziemy pełnić rolę tamy wobec zła, które narasta w Unii Europejskiej i zagraża naszej cywilizacji wyrosłej z chrześcijaństwa - mówił prezes PiS Jarosław Kaczyński. Przekonywał, że jeśli opozycja wygra wybory to "zabierze to, co dało PiS". Kiedy w 2007 roku oddawaliśmy władzę, nasze finanse były naprawione, były w dobrym stanie. Dzięki Życie Gilowskiej sytuacja została opanowana. Co się stało później?

Natychmiast się pogorszyło w finansach publicznych, bo samo dojście do władzy tych, którzy mówili, że nie złodziejże są winni, ale policjanci, doprowadziło do tego, że finanse publiczne znalazły się w wielkim kłopotcie. Tak będzie i teraz, jeśli dojdą do władzy. Oni nawet, gdyby chcieli, nie potrafią tego opanować, są uwikłaniu.

Morawiecki na konferencji po szczycie: Jesteśmy wdzięczni za to, co otrzymujemy z UE ale - podkreślamy - że co najmniej tak dużo dajemy Unii

Na szczycie Together for Europe wyrażono wdzięczność dla „Solidarności” - symbolu niepodległościowego, który doprowadził do obalenia komunizmu i rozpoczęcia wielkich przemian - powiedział premier Mateusz Morawiecki. Morawiecki oświadczył na konferencji prasowej po szczycie Together for Europe - High Level Summit, że wszystkie kraje biorące w nim udział wspierają unijną Politykę Spójności i Wspólną Politykę Rolną. Pierwotne propozycje Komisji Europejskiej (dotyczące budżetu unijnego - PAP) zostały określone jako nie do przyjęcia przez nasze kraje, a więc jest to wyraźny sygnał, że budżet jaki zostanie przyjęty w przyszłym roku - najprawdopodobniej - będzie dla Polski, dla Rumunii, dla innych państw Europy Centralnej dużo bardziej korzystny niż to się niektórym wydawało kilkanaście miesięcy temu—powiedział szef polskiego rządu. Morawiecki przekonywał, że kraje Europy Środkowej, to obecnie „lokomotywa wzrostu gospodarczego dla całej Europy”. Premier dodał, że podczas debaty wskazywano na rosnącą siłę takich krajów, jak Chiny i Indie oraz na siłę USA.

Co znajduje się w Deklaracji Warszawskiej?

W podpisanej przez polityków „Deklaracji Warszawskiej Dotyczącej Ponownego Zjednoczenia Europy - Nasza Unia, Nasza Przyszłość” podkreślono m.in. że rządy wszystkich państw członkowskich muszą uczestniczyć w procesie decyzyjnym UE na takiej samej zasadzie oraz w duchu lojalnej współpracy i jedności. Politycy zaznaczyli, że ważne jest również, aby Unia przeciwstawiała się „rosnącemu protekcjonizmowi na swoim terytorium i poza nim”. „Usunięcie przeszkód blokujących dalszą integrację i stworzenie optymalnych warunków dla współpracy gospodarczej leży w interesie wszystkich państw członkowskich” - uznano.

J. Kaczyński: Niektórzy na zachód od naszych granic są nam winni setki miliardów

W związku z II wojną światową są zobowiązania finansowe, ale wobec Polski i Polaków; to nam niektórzy na zachód od naszych granic są winni setki miliardów euro czy dolarów, może więcej niż bilion, a nie my; my nie jesteśmy nikomu nic winni - mówił w Pułtsku prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Premier M. Morawiecki: Nigdy nie zgodzimy się na jakiegokolwiek odszkodowania dla kogokolwiek

My byliśmy najbardziej mordowanymi ofiarami w czasie II wojny światowej i nigdy nie się zgodzimy na jakiegokolwiek wypłaty dla kogokolwiek z tego powodu, na jakiegokolwiek..

„Maryla“

Czytaj całość:

<http://www.blogmedia24.pl/node/81802>

■ Jażdżewski załatwił Tuska

Trwają wysiłki interpretacyjne dotyczące ostatniej wizyty D. Tuska w Polsce. Właśnie do nich dołączam.

Nie widzę nic tajemniczego w kolejnej wpadce byłego premiera Polski. Przyjazd był wcześniej nagłaśniany i z grubsza rzecz biorąc było wiadomo o co chodzi. Mieści się on w całości wystąpien Tuksa dotyczących Polski. Kończy mu się kadencja i najprawdopodobniej będzie musiał wracać do kraju na stałe. Zbyt duże miał wpływ przed wyjazdem do Brukseli, by z nich rezygnować. Nie pozwala mu też na to jego temperament.

Tusk najwyraźniej nie odrzuca możliwości kandydowania na stanowisko prezydenta Polski. Jego nadzieje na wygraną są zupełnie nierealistyczne, ale on tego jeszcze nie wie. Póki co sprawdza nastroje i przygotowuje grunt.

Przyjazd do Warszawy miał się odbyć według znanego scenariusza. Tusk przygotował przemówienie, w którym pokażna część miał stanowić wątek europejski. To było jego mocna strona- wszak jest przewodniczącym rady Europy. Tymczasem rola ta zdążyła się Polakom opatrzyć. Co więcej, szef Komisji Europejskiej Juncker wytrącił Tuszkowi ważny argument nazywany polexitowy. Pozostały gierki w starym stylu, które w nowej rzeczywistości przestały być skuteczne, a nawet wręcz rażą zacofaniem. Przez kilka lat swych rządów PiS pokazał na czym polega prawdziwa polityka mająca na celu przede wszystkim dobro społeczeństwa. Tak więc wstępnie Tusk sam się spalił.

Miejsce występu Tuska zostało wybrane starannie - do blasku europejskości miał dojść blask mądrości i patyna Uniwersytetu Warszawskiego. Jednak i to obróciło się przeciwko byłemu premierowi. Stało się to za sprawą Leszka Jażdżewskiego z internetowego pisma Liberte. Tusk już wcześniej używał go do swoich celów. Tym razem posłużył się nim jako formalnym partnerem Uniwersytetu Warszawskiego w organizowaniu imprezy. Samemu UW trochę nie wypadalo, gdyż wcześniej odmawiało PiS-owi miejsca na spotkanie argumentując świętości wyższej uczelni.

Jażdżewski dotychczas przemykający się gdzieś na dalekich oplotkach polskiego życia publicznego wykorzystał swoją szansę. Jestem przekonany, że ani Tuisk, ani ktokolwiek z jego otoczenia nie przewidział niespodzianki i sprawdził tekst wystąpienia Jażdżewskiego. Dla nich było jasne, że szaraczek zachowa się jak trzeba. Tymczasem przemówienie człowieka z Liberte było wstrząsające. Tak bezpardonowego, bezwzględnego ataku na Kościół na imprezie tego poziomu chyba jeszcze nie było. Sam atak byłby jakoś tam do przelknienia, ale forma i poziom epitetów powalaly. Kontrast był ogromny. z jednej strony mamy nobliwie brzmiące Auditorium Maximum, w którym zwykli się gnieździć ludzie w togach, piórkach i berecikach, a z drugiej porównania Kościoła do świni tarzającej się w błocie i krzyża do pałki. Po czymś takim nie dało się przejść do porządku dziennego.

Tusk i siedzący przy nim rektor siedzieli zdumieni podczas gdy sala klaskała i rechotała. Tusk nie za bardzo wiedział jak zniknąć. Spuszczał głowę, zajmował się tabletem czy czymś takim. W kilka minut ktoś załatwił go bezlitosnie. Jeżeli ma on zamiar kandydować w wyborach prezydenckich, to właśnie ciężko

zrażony został elektorat katolicki. To już nie głupota, to zbrodnia.

I Ty Brutusie przeciwko mnie?

„Tymczasowy“

<http://www.blogmedia24.pl/node/81800>

■ Tusk emisariusz , naprawdę przełomowe wystąpienie!

Wystąpienie Tuska 3 maja 2019 roku jest moim zdaniem przełomem. Jak się złoży wszystko w jedną całość, to lewicowe elity UE właśnie złożyły formacji Pisowskiej propozycję wejścia do mainstreamu, kosztem obecnej Koalicji Europejskiej. Można powiedzieć, że KO wraz z nadzwyczajną kastą i wszystkimi pozostałymi sojusznikami w Polsce zostali wystawieni na sprzedaż.

Chronologia zdarzeń dyplomatycznych jest taka, że najpierw Juncker stwierdza, że PiS jest partią proeuropejską i nie ma żadnych cięgot do wystąpienia z Unii. Następnie przyjeżdża Tusk i w swoim wstąpieniu zaczyna sugerować, niby delikatnie ale bardzo wyraźnie zakończenie wojny polsko-polskiej, co w obecnej sytuacji oznacza de facto warunkową zgodę na anihilację Antypisu. W zamian jednak oczekuje porzucenia przez PiS katolicyzmu.

Dzieje się to wszystko w kontekście politycznym Polski, czyli po złamaniu strajku nauczycieli, który jak niedawno oświadczył Przewodniczący Broniarz wcale tak naprawdę nie dotyczył zarobków a podstawy programowej. Najpierw Pan Broniarz oświadczył, że strajk był o pieniądze, bo tylko to może być zgodnie z prawem celem strajku, ale tak na prawdę chodziło o co innego. Parę dni później Pan Przewodniczący Broniarz stwierdził, że utrzymanie dotychczasowej podstawy programowej wyprodukuje „legiony pisowców”. Okazało się , że bój o „suwerenność” oświaty został przez mainstream przegrany. Oznacza to jednoznacznie, że formacja pisowska jest trwałą, w znaczeniu historycznym, elementem krajobrazu społecznego Polski i najprawdopodobniej trwale dominującym, czyli przegrali wszystko. Teraz jest tylko kwestią czasu kiedy ustana ich wpływ w naszym państwie.

Tu jest potrzebne wyjaśnienie. Mniej więcej rok temu w Nowym Państwie ukazał się artykuł Andrzeja Waśko o reformie oświaty. Napisał on, że całe środowisko ekspertów od szkolnictwa, po uchwaleniu przez Sejm i po podpisaniu przez Prezydenta ustawy reformującej oświatę oczekiwało na telefony z Ministerstwa z zaproszeniami do przygotowania szczegółów reformy. Ku ich najpierw zdziwieniu a później zapewne i przerażeniu takich telefonów nie było. Oznaczało to bowiem wymianę elity oświatowej i co za tym idzie zmianę paradygmatu oświatowego. Oświata przestała być kontrolowana przez mainstream.

To spowodowało, że mainstream, ale już europejski, zapewne doszedł do wniosku, że należy zacząć się z Pis'em układać, dopóki jeszcze są dość silni i mają coś na sprzedaż, bo jak wejść w życie „legiony pisowców” to nie będą mieli nic do zaproponowania.

Nie wiem skąd się wzięła Pan Jażdżewski, pierwszy raz o nim słyszę, ale poprzedził wystąpienie Tuska atakiem na katolicyzm. Bo oni wcale nie zwalczają kleru, im kler w niczym nie przeszkadza, im przeszkadzają chrześcijanie w życiu publicznym.

Propozycję ich można więc zrozumieć tak. Podstawą naszej polityki są tezy przedstawione przez Pana Jażdżewskiego i one nie podlegają dyskusji, one po prostu są. Natomiast jeżeli to pominięcie, to możemy uznać, że istniejecie w sensie politycznym, że będziemy uznawać wasze zwycięstwa wyborcze. Czyli spokój w zamian za porzucenie elementu chrześcijańskiego w waszej doktrynie. My w zamian za porzucenie przez was chrześcijaństwa uznamy wasze populistyczno - patriotyczne cięgoty i dodatkowo zaczniemy uznawać wasz punkt widzenia na sprawy polityki europejskiej, co jakiś facet z Niemiec niedawno zasugerował. Oczywiście oznacza to gwałtowny spadek znaczenia dla nich partii stanowiących Antypis, ale z wyłączeniem Wiosny Biedronia, która nie przystąpiła do Koalicji.

„UPARTY“

Czytaj całość:

<http://www.blogmedia24.pl/node/81798>

■ Po co "Konfederacji" J. Korwin-Mikke z A. Dudą i D. Tuskiem w tle...

I przyjechał "król Europy" do Polski. Jak ostatnio zawsze, kiedy ewentualnie liczył na to, że może nagle lub długookresowo doprowadzić do ewentualnego obalenia obecnego rządu i przejęcia władzy w Polsce przez współczesnych "Targowiczian" czyli wszystkich skupionych wokół tzw. Kolacji Europejskiej a on sam stanie na czele "wybawców ten kraju" spod panowania PiS.

Każdy jego przyjazd do Polski, niezależnie czy przez niego planowany (vide: sejmowy, grudniowy pucz), czy został do niego zmuszony (vide: zeznania na komisji śledczej Sejmu) pragnie wykorzystać do tego, aby wysondować, czy możliwy jest dla niego powrót do kraju w charakterze zwycięzcy wyborów prezydenckich. I tylko tyle go interesuje, nic więcej.

Zgadzam się zatem z krótkim felietonem publicysty tygodnika "Sieci" Pana Konrada Kołodziejskiego, który w portalu wpolityce.pl napisał m.in.

Dziś w Warszawie, jedni w towarzystwie prezydenta Dudy podziwiali defiladę nad Wisłą, a inni ustawiali się w kolejce do Auditorium Maximum na Uniwersytecie, aby dowiedzieć się „co ciekawego i ważnego” powie im były premier. Ale Tusk nie przyjechał – wbrew zapowiedziom – aby powiedzieć coś ważnego. On przyjechał, aby ocenić sytuację przed bitwą. A jego słuchacze zagrzewali go do walki. Były premier podtrzymywał swoich zwolenników na duchu złośliwościami pod adresem prezydenta Dudy (...). Potem podzielił się anatomicznymi refleksjami dotyczącymi tego, w której części ciała znajdują się Węgry (bulwersujące i prymitywne - dop.: kj). Zemścił się również werbalnie na PiS, przyrównując obóz rządowy do Targowicy (hipokryzja najwyższych lotów - dop.kj), która walcząc onegdaj z konstytucją, doprowadziła do upadku państwa. Mówił o zagrożeniach klimatycznych, o internecie, który psuje dzieci oraz mrugnął przyjaźnie okiem do nauczycieli. Tradycyjnie też opowiadał o wizji państwa, które łączy a nie dzieli i jest za to podziwiane w Europie (...) Z pewnością (...) D. Tusk zadowolili swoich słuchaczy, bo – jak się zdaje – uwierzyli, że wkrótce poprowadzi ich do boju przeciwko PiS. Pytanie jednak, czy zdoła poprowadzić kogoś więcej? Myślę, że sam Tusk jeszcze nie jest tego pewien. Na razie widać, że nic się nie zmienił od czasu, gdy w 2014 roku

nagle zniknął z Polski, zostawiając swój tonący rząd w rękach Ewy Kopacz. Nadal chce czarować widzów gładkimi banałami i prowokować wrogów małostkowymi uszczypliwościami, tak jak robił to przez cały czas swojego premierowania. Wtedy wystarczyło mu to na siedem lat rządów, pytanie jednak, czy dziś ta zgrana płyta znowu zagra? D. Tusk (...) chce wystąpić w roli zbawcy, który uratuje kraj przed katastrofą. Jednak aby dobrze wypaść w tej roli, będzie musiał najpierw cynicznie rozpętać totalną wojnę z PiS i jeszcze bardziej podzielić Polaków. Bo właśnie wojna zwiększa jego szansę na zwycięstwo. Oczywiście nie będzie do niej dążył wprost, od tego jest opozycja. Tusk nie przyjechał do Polski z pokojową misją, on przyjechał na wiad. Jeśli uzna, że ma szansę, zaatakuję. Ale ryzyko, jakie wtedy podejmie, będzie bardzo duże. W tym sensie będzie to rzeczywistość bitwa o wszystko. Również dla niego" [1].

Cały ten jego niby wykład był w niektórych momentach nawet chamski, ale przede wszystkim chaotyczny i widać było, że w ostatniej chwili napisana dla niego treść musiała ulec zmianie ze względu na to, iż szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker ostatnio powiedział, że nawet jak PiS wygra wybory to Polska nie wyjdzie z UE a przeciwieństwo na tym opierała się dotychczasowa kampania wyborcza totalnej opozycji, gdzie jej prominentni działacze zapowiadali tzw. Polexit, gdyby obecna władza się utrzymała. Anti-PiS i Polexit do tej pory były jedynym programem tej dziwnej koalicji w Koalicji Europejskiej. Dla niej pozostał już tylko anty-PiS a to oznacza chyba jeszcze zwiększenie negatywnych działań wobec ZP po stronie G. Schetyny i spółki. .

Osobiście wydaje mi się, że D. Tusk jest trochę zagubiony i sfrustrowany. W UE postrzegany jest jako lokaj A. Merkel i kojarzony z największymi nie rozwiązany unijnymi problemami jak "brexit" i islamska imigracja a także konsolidacja innych krajów przeciwko obecnemu kształtowi UE jak. V4, Trójmorze, Włochy, Hiszpania, Grecja i inne, w tym nawet Francja. Jako szef RE poniósł totalną porażkę i dziś dla niego jedynym wyjściem jest powrót do kraju i zwycięstwo w wyborach prezydenckich... ale na jego wiecu było 1 tys. osób a na rządowo-prezydenckiej defiladzie polskich służb mundurowych 100 tys. osób a Polacy w większości nie chcą jego powrotu..

"Krzysztofjw"

Czytaj całość:

<http://www.blogmedia24.pl/node/81796>

■ Ponad pięć miesięcy protestów "żółtych kamizelek"

Zacząły się one bowiem 17 listopada 2018 r. [patrz TUTAJ]. Wczoraj [27.04.2019], jak co sobotę, w wielu miastach Francji odbyła się już 24 demonstracja. Tym razem do zamieszek doszło w Strasbourgu gdy manifestanci próbowali dostać się do gmachu Parlamentu Europejskiego. Według portalu ifrancia.fr : "Wczesnym popołudniem w Strasbourgu zgromadziło się 2 tysiące osób. Doszło do starć policji z demonstrantami usiłującymi przedostać się do objętych zakazem sektorów. Zatrzymano 26 osób.

W Paryżu „żółte kamizelki” manifestowały przeciwko mediom, którym zarzucając im stronniczość w relacjonowaniu ich protestów. Manifestanci wyruszyli sprzed Domu Radia w

XVI dzielnicy i wykonali obchód siedzib France Télévisions, TF1 czy BFM TV. Marsz zakończył się przed budynkiem Wyższej Rady ds. Audiowizualnych (CSA).

Druga manifestacja wyruszyła bulwarem Montparnasse w kierunku placu d'Italie. Dołączyły do niej czerwone kamizelki związkowców CGT oraz członkowie partii lewicowych, protestując przeciwko polityce rządu i federacji przedsiębiorców (MEDEF). Obie manifestacje przebiegły spokojnie. Zatrzymano jednak 11 osób. Wieczorem grupa manifestantów zgromadziła się na placu Republici.

Według danych francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w całym kraju manifestowało dzisiaj 23.600 osób (27 900 tydzień temu), w tym 2600 w Paryżu (9 tys. w zeszłą sobotę).

Według obliczeń organizatorów (Le Nombre Jaune) podanych dziś o godzinie 19 dzisiaj manifestowało 60 tys. osób.

Kolejna manifestacja zaplanowana została już na środę, 1 maja. „Żółte kamizelki” zapowiadają masową mobilizację. {TUTAJ}.

Dwa dni wcześniej, 25.04.2019, prezydent Francji, Emmanuel Macron wygłosił orędzie, w którym podsumował trwającą od listopada narodową debatę. Czytamy w TVN24.pl {TUTAJ}:

"Prezydent Francji powiedział w czwartek podczas konferencji prasowej, że demonstracje "żółtych kamizelek" były "słusznymi roszczeniami", na które nie należy patrzeć przez pryzmat przemocy, która czasem im towarzyszyła. Prezydent zwrócił jednak uwagę na to, że z czasem żądania uczestników ruchu stały się częściowo sprzeczne, a marsze zaważszczały ugrupowania agresywne. Podsumowanie narodowej debaty Wystąpienie Macrona stanowiło także podsumowanie "wielkiej debaty" o naprawie państwa, którą prezydent zainicjował jeszcze w listopadzie ubiegłego roku. Miała być ona odpowiedzią na żądania protestujących. W jej ramach w całej Francji odbyło się około 10 tysięcy spotkań przedstawicieli władz z mieszkańcami, którzy mieli okazję powiedzieć o trapiących ich problemach. Podsumowanie debaty liczy 1500 stron."

Portal Niezależna.pl {TUTAJ} zwrócił uwagę na to, iż Macron nie zaproponował w istocie nic nowego:

"Najbardziej charakterystyczną cechą tego przemówienia jest to, że prezydent niczego nowego nie zaproponował – zauważa francuski komentator „Codziennej” Zbigniew Stefanik. Wszystkie propozycje wpisują się w program wyborczy z roku 2017 albo są planami reform, które były prezentowane przed kryzysem. Jednym z takich przykładów jest reforma konstytucyjna dotycząca m.in. wprowadzenia częściowego systemu proporcjonalnego przy obsadzeniu 20 proc. mandatów w Zgromadzeniu Narodowym.

„elig“

Czytaj całość:

<http://www.blogmedia24.pl/node/81770>

■ Wizyta marszałka Erwina Rommla u rodziny Goebbelsa w filmie propagandowym z 1942. Trucizna rozwiązała problemy protagonistów

Przeglądając stare dokumentalne niemieckie filmy z okresu II Wojny Światowej trafiam na

nieznany mi wcześniej film. Był to propagandowy film przedstawiający wizytę marszałka Erwina Rommla (1891-1944) u rodziny ministra propagandy Josefa Goebbelsa. Rommel był przyjmowany przez Magde Goebbels (1901-1945) wraz z jej szóstką dzieci. On był wybitnym dowódcą wojskowym, ona jako symbol nazistowskiej kobiety-matki była przedstawiana często wraz z dziećmi jako przykład idealnej rodziny niemieckiej w czasie nazistowskiej III Rzeszy. Obydwoje byli ulubieńcami Hitlera i mieli z nim często osobiste kontakty. Los chciał, że obydwójce protagoniści (w tym ona wraz z dziećmi) zgineli od trucizny, z ta tylko roznicą, że motywy ich śmierci samobójczej były inne.

W filmie przedstawiana jest idylla życia rodzinnego, szescioro dzieci, kochająca i troskliwa matka, marszałek i adjutanci bawia się z dziećmi – tak jak to przedstawiała zawsze oficjalna propaganda ukształtowana przez nieobecny w filmie ministra propagandy II Rzeszy. Magda Goebbels służyła wiernie nazistowskiej propagandzie. Oddała jej też do dyspozycji całą rodzinę wraz z dziećmi. W 1942 roku osiągnęła ta rodzinna propaganda swoje apogeum. Naliczono, że w tymże roku ta przykładowa rodzina wystąpiła 30 razy w oficjalnej kronice filmowej. Z tego roku pochodzi też prezentowany w moim artykule film z wizyta E. Rommla.

Za ta fasada kryło się wiele kryzysów rodzinnych. W 1938 roku Joseph Goebbels był tak bardzo zakochany w czeskiej aktorce Lidii Baarovej, że chciał rozwieść się z żoną. Gdy zaproponował Magdzie układ w trojkacie, ta nie wytrzymała i poskarżyła się Hitlerowi. Führer, który sam kiedyś podkochiwał się w Magdzie i plotkowano, że znajduje się w trojkacie miłosnym z rodziną swojego ministra, zareagował szybko. Było to ważne, gdyż w propagandzie nazistowskiej Magda Goebbels była jakby kobieta wizytówka Niemiec – supermatka, wzorem kobiety germanskiej oraz często First Lady podczas oficjalnych przyjęć państwowych, na balach i przy przyjmowaniu gości zagranicznych. Hitler był przecież kawalerem, więc żona ministra propagandy pełniła rolę jego osoby towarzyszącej. Führer natychmiast wezwał małżonkę do siebie na Berghof. W rozmowie uczestniczyli też Hermann Göring ze swoją żoną. J.Goebbels stał twardo na stanowisku, że weźmie rozwód z żoną. Hitler zdecydował jednak inaczej. Nakazał Goebbelsowi zerwać kontakty z Baarova. Goebbels musiał w obecności Göringa odbyć niejako nadzorowaną rozmowę telefoniczną ze swoją ukochaną Lidia Barova i zerwać z nią kontakty. Potem zmuszono ją do wyjazdu do Pragi. Mimo to Goebbels miał potem inne kochanki, aktorki ze studia filmowego - miał władzę i był pierwszym podrywaczem w swoim imperium propagandowo-filmowym. W takie to gry i gierki zabawiało się nazistowskie towarzystwo na wysokim szczeblu.

"En passant"

Czytaj całość:

<http://www.blogmedia24.pl/node/81792>

.....
„Co nowego na blogach” jest niezależną inicjatywą grupy użytkowników portalu Blogmedia24.pl

Serwis przygotowali: „Maryla”, „Morsik”, „Natenczas”, „tu.rybak”.